KURJER WARSZAWSKI.

Sobota.
Dnia 3 (15) Kwietnia.— Rok 1854. № 101. Jutro, ZMARTWYCHWSTANIE ZBAWICIELA.
Jutro i pojutrze Kurjer nie wyjdzie.

Wiemy już jak droga pamiątka przywiązana jest do dnia wczorajszego i dzisiejszego, jako chwili złożenia w Grobie CHRYSTUSA PANA; obecnie przeto należy nam wspomnieć jak obchodzoną była ta Uroczystość w dniu wczorajszym przez mieszkańców tutejszego grodu, a tem samem jaką cześć oddano ZBAWICIELOWI, który się poświęcił dla odkupienia rodzaju ludzkiego. Wśród ogołoconych ze wszystkiego Ołtarzy, wśród Świątyń grubą okrytych żałobą, jaśniał tylko blaskiem Grób PAŃSKI, który w każdym bez wyjątku Kościele, przybrany został z całą świetnością i okazałością. Od najdawniejszych bowiem czasów, starano się jak najokazalej przybierać Groby, a drogie materje, kwiaty i światła jarzące, otaczały do koła te Święte miejsca, do których zewsząd cisnął się lud pobożny. Chwalebny ten zwyczaj, oddawania wszelkiemi sposobami czci ZBAWICIELOWI, przeszedł z Ojców na Synów, a jak corocznie tak i w chwili obecnej, każdy Grób Święty, obok całej a przynależnej owemu miejscu Uroczystości, odznaczał się jak najstaranniejszem i połączonem z ozdobą przybraniem. Tu pobożne pienia miejscowych Kapłanów, tam chóry Amatorów poświęcających swe piękne talenta na chwałę PANA, rozlegały się wśród murów Kościelnych, i najwznioślejsze dzieła religijne. takich Mistrzów jak *Mozart* i innych, począwszy od Kościoła Archi-Katedralnego Śgo JANA, wykonywane były pod dyrekcją różnych tutejszych Muzyków, jak np.: w Kościele XX. *Pijarów*, pod kierunkiem (W. *Prochazki*); XX. *Karmelitów* na *Krak:-Przedm:*, (Adama *Münchheimera*); XX. *Bernardynów*, (J. K. *Chwaliboga*); PP. *Sakramentek*, (J. *Jareckiego*), i t. d., z jak największą dokładnością. To samo także powtórzy się i dzisiaj, jako w drugim dniu obchodu tej ogólnej żałoby. W każdym z Kościołów, Damy-Kwestarki, zajmowały się zbieraniem ofiar, a lud pobożny pragnąc uświęcić zwiedzanie Grobów, dobrym uczynkiem, składał im chętnie jałmużnę swoją, mieszając skromny grosz z datkiem złota, które hojna dłoń szczerze udzielała. Od południa aż do wieczora przeciągnęły się te przykładne pielgrzymki, które ponowione zostaną i dzisiaj, aż do chwili ozwania się dzwonów, zwiastujących ludowi ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE. Obrzęd ten zwany *Rezurekcyjny*, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, rozpocznie się dzisiaj o godzinie 8ej wieczorem.

W Kościele XX. *Dominikanów*, wraz z JW. Hrabiną Sew: *Uruską*, jak to już donieśliśmy, kwestuje także W. Marcellowa *Zielińska*.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, NAJMIŁOŚCIWIEJ dozwolić raczył przebywającemu we *Francji* wychodźcy Polskiemu, Felixowi *Stronczyńskiemu*, powrócić do kraju, bez pozostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

Rada Administracyjna, zatwierdziła zapis 30 sążni pół-kubicznych drzewa opałowego z lasów do dóbr *Grodzca* należących, corocznie na rzecz XX. *Kapucynów* w *Lędzie*, przez Jana-Nepomucena-Władysława *Bielińskiego*, uczyniony.

JW. Jenerał-Major Xiążę *Bebutow*, wyjechał do Cesarstwa.

Wyjechali z *Warszawy*: JJWW.: Radca Tajny Hr: *Skarbek*, Prezes Dyrekcji Ubezpieczeń, do *Włocławka*; Radca Tajny Senator *Drzewiecki*, i Rzeczywisty Radca Stanu *Paprocki*, Prezes Sądu Appellacyj:, do *Zyzyna*.

Piszą z Paryża 31 Marca:

»Na taką wojnę nie będziemy przygotowani za rok!" powiedział przed kilku dniami Marszałek Vaillant, rozpatrzywszy się w stanie rzeczy w Ministerstwie wojny, gdzie zastąpił Marszałka St. Arnaud. Słowa te dostatecznie wyjaśniają powody opóźnienia w wysyłce na morze naszych żołnierzy, podczas gdy Rossjanie forsownie przechodzą przez Dunaj naraz w wielu punktach, nasze wojsko zdaje się być dotknięte nieruchomością, co dziwnem bardzo wydaje się pewnym ludziom.

Na domiar zaklęcia, z trzech okrętów wiozących 2 lub 3,000 żołnierzy, jeden tylko *Krzysztof Kolumb* dostał się do Malty; inne dwa bowiem, *Veloce* i *Africain* musiały wrócić się do Marsylji, skutkiem burzy czy innej jakiej przyczyny. Ztąd wynikło że Jenerałowie Canrobert, Martempray i Bousquet przybędą do Gallipoli z 12 Oficerami, 70 końmi i 1,200 żołnierzami. Jakiż to tryumfalny wjazd dla flagi Francji.

Musimy tu powiedzieć czego naturalnie nie mógłby powiedzieć żaden dziennik francuzki, a co nie jest tajemnicą dla nikogo tutaj, to jest że Marszałek Vaillant znalazł Ministerstwo wojny w najnędzniejszym stanie. Nigdy niedbalstwo, nieporządek, rozprzężenie nie doszły tak daleko. Marszałek jest zupełnie przerażony, a Cesarz do najwyższego stopnia rozgniewany. Pułki są rozrzucone i osłabione, trzeba było brać z jednego aby uzupełnić drugi; kompanje niektóre liczą po 27 ludzi.

Materjału brak, magazyny są próżne albo prawie próżne, zaniedbano najzupełniej wszelkich zapasów; jest to wielkie złe, a nowy Minister mówi to każdemu kto chce słuchać, otaczający go powtarzają za nim chórem, a Pan Magnan i sztab główny (ktoby to pomyślał) rzucają pioruny na dawnego Ministra. Odkryto największe nieporządki w sferach niższych lub wyższych i nieraz wspominano o stajniach Augjasza, na których oczyszczenie potrzeba pracy Herkulesa. Trzeba czasu, dużo czasu jak powiada Marszałek, aby naprawić ten nieporządek.

Co do Pana Saint Arnaud, czyni on przygotowania do przewozu swojego towarzystwa, w sposób godny jakiego Prokonsula Rzymskiego i to z najlepszego gatunku. Zabiera on sobie góry bagaży z powodu delikatności swego temperamentu i wątłego zdrowia. Kazał

posłać za sobą 30,000 butelek wina Bordeaux, nie licząc innych.

I pod takiemi to wróżbami ma się rozpocząć ta wojna okropna, która skończy się BÓG wie jak i BÓG wie kiedy. I cóż dziwnego że każdy z trwogą patrzy na bezowocne opóźnienia, będące skutkiem braku przygotowań, w chwili kiedy wypadki sypać się będą, w skutku przejścia Dunaju przez tysiące Rossjan.

Rząd dla uspokojenia obaw powtarza i każe powtarzać ciągle, że wojna będzie krótka, bardzo krótka, że to będzie coś w rodzaju Saint Jean d'Ulloa, albo zamachu na Lisbonę, Tanger lub Mogador. Optymiści przyjmują i rozgłaszają te uspokajające zapewnienia, ale jaśniej widzący pojmują, że Rossja nie jest Mexykiem, Portugalją ani Marokiem, i że inaczej trzeba się rachować z CESARZEM otoczonym przez miljon żołnierzy, który w razie potrzeby może się oprzeć w swojem niezmiernem państwie. Dwanaście lat walczono przeciw Abdel-kaderowi, a Rossjanie biją się przynajmniej tak dobrze jak Arabowie i Kabyle, a przytem ówcześni Jenerałowie warci byli przynajmniej tyle co St. Arnaud, jak wam się zdaje? Nie należy za bardzo się lękać, ale też nie trzeba nadto ufać usypiającym, bo moglibyśmy narazić się na straszne przebudzenie.

Dodajmy smutne wiadomości zawarte w rapporcie Pułkownika Inżenierji Ardant i Jenerała Bourgoyne, że potrzeba wszystko za sobą wozić, nietylko żywność, ale i drzewo, i że na miejscu nie znalezionoby nawet koni do przewozu, na co Marszałek St. Arnaud z pewnością liczył, nie zapytawszy się wcale.

To wszystko nie bardzo jest zaspakajającem.

Czytamy gdzieś w Boilleau:

D'où vous vient aujourd'hui cet air sombre et sévere,
Et ce visage enfin plus pale qu'un rentier,
A l'aspect d'un arrèt qui retranche un quartier.

Możnaby zastosować sławne to zapytanie do posiadaczy papierów, nowej 250-miljonowej pożyczki. Jaka to zmiana w rysach, jakie pomięszanie w twarzy, jakie przewrócenie fizjonomji pożyczających. Aż litość bierze! Niestety, radość nie długo trwała. Wczoraj było to przepyszne, dziś już smutne, a jutro niezawodnie będzie rozpaczające.

Wiadomo jak rzeczy stały. Zwabiano podpisujących mówiąc im: Renta 3-procentowa stoi na 65 fr: 25 cent:. Przez bonifikacje jakie wam czynimy, przez procenta jakie płacimy w całości od podpisanej summy, którą płacić będziecie w piętnastu ratach, dajemy wam rentę przypadającą na 62 50, a zatem czysty zysk 3 pCt., nie licząc podwyższenia kursu, które jest niewątpliwe; śpieszcie się więc bierzcie kupony. Niestety, w ciągu kilku dni renta spadła niżej od 62,50. Zamiast zyskiwać, już teraz się traci. Zamiast podwyższenia, które przewidywano i które miało dać znaczne korzyści, widzimy upadek, który zrządzi szkodę pożyczającym.

Można już przewidywać skutki. Ludzie drobnych majątków, dla których wymyślono ten sposób pożyczki, i którzy spodziewali się korzyści przez wypłatę ratami, są w rozpaczy. Nie mając czem zadość uczynić zobowiązaniu, muszą przedawać tracąc, albo zatrzymując renty nie mając czem zapłacić skarbowi. Piękne położenie, nieprawdaż? Bogatsi kapitaliści, którzy mają znaczne zapasy pieniężne, będą mogli dłużej poczekać. Ale mniej zamożni pożyczający? dziś stoją na połowie, a jeśli spadanie dalej potrwa, oczem nie można wątpić, zostaną zupełnie zgubionemi.

Dodajmy, że według brzmienia postanowienia, pierwsze wypłaty złożone skarbowi nie będą się liczyły, jeśliby pożyczający nie wypłacali dalszych rat. To maleńkie rozporządzenie dopełni reszty.

Ztąd wypływa, iż trzeba będzie dużo potrącić od 400 miljonów podpisów, o których tyle głoszą. Dziś już jest pewnem, że większa część podpisujących nie będzie płaciła dalej. Dodajmy do tego, iż pożyczający, którzy wydobyli swoje kapitały z kass oszczędności, dla wzięcia pożyczki, która miała podnieść się z 65 na 90 w ciągu kilku miesięcy, nie bardzo napełnili kassę skarbu. Rzeczywiście rząd używając kapitałów z kass oszczędności, brał jedną ręką, to co mu z drugiej odbierano. Było to zatem tylko przeniesienie funduszów, które rządowi nie przyniosło ani grosza przybytku. Taki jest stan rzeczy co do pożyczki wotowanej jednozgodnym okrzykiem, podpisywanej z zapałem, i którą rząd tryumfalnie okrzykiwał. Druga strona medalu pokazała się zbyt prędko. Łatwo to było przewidzieć.

Tymczasem wydatki nieustają i to na ogromną skalę i powtarzamy, iż pożyczka już dotknięta śmiertelną słabością połknięta jest jeszcze w kolebce. Niepodobna wystawić sobie ile to pochłania przepaść, którą nazywamy wojną.

I tak, mało kto potrafi obliczyć, ile kosztować będzie transportowanie 5,000 koni dla jazdy, tyluż dla artylerji i 50,000 żołnierzy pieszych na wschód.

Potrzeba 2 tony (beczki) na człowieka, a 10 tonów na konia, fracht od tonu wynosi najmniej 100 franków

a zatem za 9,000 koni potrzeba	9,000,000 fr.
za 50,000 ludzi	10,000,000 fr.
Razem	19,000,000 fr.

Tak więc przewóz, o którym mówimy, kosztować będzie 19 miljonów, a to jeszcze liczy się na ludzi i konie bez niczego; dodać tedy wypada osiodłanie, materjał i żywność ludzi i zwierząt w ciągu drogi; z tego przykładu można osądzić, co nas kosztować będzie sprawa miejsc świętych, początek próby.

Sprawa P. de Montalembert obudziła w najwyższym stopniu gniew arystokratycznej części wyższego towarzystwa.

Salony ich stały się ogniskami gwałtownych deklamacji. Zdarzył się nawet wypadek dość interesujący, w salonie pewnej wielkiej damy, której nie wymienimy, bo nie chcemy być donosicielami, tak jak PP. Bonapartyści. W salonie tym znalazło się wielu członków dyplomacji. Ci Panowie z powołania stronicy rządu, i bywający gorliwie na wieczorach ministerjalnych bywają także w tak zwanej sferze przedmieścia St. Germain, i to ich nieco zmienia; otóż na wspomnionym wieczorze był rotowy ogień zapytań, ataków, epigramatów przeciw rządowi i jego kreaturom. Komu to najwięcej sprawiało kłopotu, naturalnie dyplomatykom.

Naprózno oni zmieniali zręcznie tych, z któremi musieli rozmawiać, zawsze trafiali na tę samą piosnkę, i

z tego samego tonu; wpadali w Scyllę z Charybdy. Po apologjji Marszałka St. Arnaud, następowała pochwała P. Magnan, panegiryk Pana Barocha, pociągał za sobą pochwałę P. Rouher. Morny czczony był w jednym kącie, a Fould w drugim. Przegląd ten był interesujący i kompletny, i pocichu dodamy, że nieoszczędzano najwyższych nawet osób. Nasi dyplomatycy z zakłopotania, skończyli na odwrocie jedni po drugich uciekając od nielitościwej rozmowy.

Zwolna znaleźli się wszyscy w jednym kąciku salonu, wyglądało to jak mały kongres Ambasadorów, albo dotkniętych zarazą. Skończyło się na wyniesieniu się ogólnem biedaków. Reszta towarzystwa dobrze się naśmiała, ale niech się strzeże. Zresztą to ich interes.

Xiążę Cambridge, dla którego przygotowano wspaniałe apartamenta, nie przejeżdżał wcale przez Paryż, pomimo obietnicy. Kuzyn Królowej Wiktorji nie dotrzymał nam towarzystwa. Przypisują to niezadowoleniu, z jakiem lord Raglan dowódzca armji angielskiej powrócił z wizyty w Paryżu, i po rozmowie z Marszałkiem St. Arnaud, nie wachał on się oświadczyć w Londynie, że znalazł głowę bez muzgu, człowieka nic nie umiejącego, nic nie przewidującego, szkoczka na linie (sic) i z którym nie ma co robić.

Anglicy jak widać sądzą niekiedy dość trafnie, smutno pomyśleć że tak ważna wyprawa, której skutki mogą być tak straszne, powierzoną została w takie ręce.

Rada Opiekuńcza Szpitala Ewangelickiego w Warszawie. Oprócz zwykłych ofiar dobrowolnych przez łaskawych Dobroczyńców dla Szpitala *Ewangelickiego* zadeklarowanych, Rada Opiekuńcza otrzymała w upłynionym Mcu Marcu r. b. następujące łaskawe dodatkowe zasiłki: Od Damy która sama do Szpitala przyjechać raczyła, lecz nazwiska swego objawić nie chciała, rs. 45. Od W. S. L. z ulicy *Miodowej*, na ręce Opiekuna Prezydującego, złożono rs. 15, i nadesłany przez terminatora od W. rs. 1. Za które to dary, łaskawym dawcom, Rada Opiekuńcza składa podziękowanie.— Opiekun Prezydujący, *Klopmann.*

Antoni *Rembiewski*, Rządca domu W. *Skwarcowa*, wczoraj rozstał się z tym światem. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na exportację zwłok Jego, w dniu 17 b. m. o godzinie 5½ po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Reformatów*, na smętarz *Powązkowski* odbyć się mającą.

Rozalja *Okrasińska* wyrobnica, lat 49 licząca, pod Nr 203 na *Pradze* zamieszkała, w dniu zaonegdajszym; a Juljusz *Krauss* czeladnik garbarski lat 33; Jan *Chmielewski* wyrobnik lat 60, i Józef *Tydyński* lat 65 liczący, przy synu zamieszkały, w dniu onegdajszym, nagle życie zakończyli.

W tych dniach, w pracowni znanego Artysty-Rzeźbiarza, Pana *Tatarkiewicza*, ukończony został biust naszej młodej wieszczki *Deotymy*, odznaczający się zarówno pod względem sztuki jako też i podobieństwa. Pracownia tego Artysty nie przestaje być wzbogacaną ciągle pięknemi dziełami. Z niej to wyszły posągi *Kochanowskiego*, *Karpińskiego*, i tyle innych wizerunków, zasłużonych w swej epoce mężów; szereg zaś tegoczesnych znakomitości, kończy się dotąd na *Deotymie*. To też jak dawniej już pracownię Januarego *Suchodolskiego*, Alexandra *Lessera* i Xawerego *Kaniewskiego*, tak obecnie pięknym swym wierszem skreśliła młoda wieszczka i pracownię P. *Tatarkiewicza*. Świeży ten płód, odczytany został niedawno na jednym z wieczorów *Poniedziałkowych*, i wywołał ogólne a zasłużone pochwały.

Nie ma dnia prawie, aby stadko *bocianów* nie przeleciało po-nad *Warszawą*, krążąc po-nad nią do koła. Są to zawsze chętnie widziani goście, którzy wracając z wędrówki, szukają albo dawnych, albo nowych gniazd do osiedlenia. W niektórych miejscach, już zasiadły na bronach i kołach, ustawionych na wysokich drzewach, ale dotąd jeszcze nie zaczęły się gnieździć.

Nie potrzebujemy wcale przypominać, że do przechowywanych po dziś-dzień zwyczajów, a łączących się z Świętami *Wielkanocnemi*, należy *szmigus*, czyli zwany miejscami *dyngus*, który załatwia się odpowiednio usposobieniom ludu i widzeniom rzeczy, bo każdy jak to mówią kraj, ma swój obyczaj. Są *dyngusy np:* na większą skalę, *stawowe*, to jest gdy rozochocone na wsi chłopaki, porwawszy dziewczę, rzucą ją do stawu i skąpią, mieniąc to żartem i szmigusem. Są znowu *kublowe*, to jest gdy nieznacznie *silny* kawaler wyleje której z *płci pięknej* cały *kubeł wody* na głowę. Ale najlepsze są *perfumowe*, i o nich to właśnie chcieliśmy pomówić. W skład ich bowiem wchodzi i kolońska woda; dla tego też tak P. *Śniechowski* przy ulicy *Nowo-Senatorskiej*, jakoteż i fabryka P. *Hirschenfelda*, obok PP. *Kanoniczek* przy uli: *Senatorskiej*; wreszcie P. *Gottlieb* w domu *Lewenberga*, i inni, przygotowali znaczny zapas *wody kolońskiej*, na Święta, mającej służyć do szmigusowania. P. *Śniechowski* nawet, urządził do tego oddzielne butelki, na których wyryte jest jego nazwisko. Butelka taka wystarczy na dzień cały do zlewania i nie odstraszy nikogo, bo woda P. *Śniechowskiego* jest doskonałą; a inna znów, jak np: w fabryce P. *Hirschenfelda*, będąc robiona według sekretu posiadanego przez Maria *Farina*, w niczem nie ustępuje oryginalnej.

Jedna z Dam, nadesłała nam taki artykulik: »Z ukazaniem się wiosennego słońca, magazyn *Panny Łuby*, naprzeciw Kościoła S. Krzyża, zajaśniał nowym doborem prześlicznych, pelą haftowanych, nowomodnych kaftaników i sukien; niemniej, gustownie zrobionemi i przystrojonemi kapeluszami. Ten piękny zakład zaleca się nadto szczególną grzecznością i uprzejmością samej Właścicielki, i tą, jej tylko właściwą troskliwością w dobieraniu i przymierzaniu kapeluszy, żeby takowe jak najpowabniej odpowiadały twarzy kupującej Osoby, i żeby dla niej były wygodnemi.”

Z powodu niebezpiecznej choroby Autora, wstrzymany być musiał druk dzieł: 1) *O różnych surrogatach kartofli pod względem gorzelnictwa*, w ogólności; w szczególności: *O uprawie łubinu, różnych onegoż użyciach, mianowicie o wypaleniu z niego wódki w miejscu kartofli etc.* (*Kurjer Warsz:* Nr 68 z r. b). 2) *O poznawaniu mleczności krów*, (drugie wydanie), z dodaniem: *O tworzeniu krów mlecznych, i t. d.* Jest to odpowiedź na częste dopytywania o takowe dzieła.

W dalszym ciągu mego ogłoszenia, i na skutek licznych listownie czynionych mi zapytań, oświadczam PP. Obywatelom, że: 1) objaśnienie pszczolnictwa metody X. *Dzierżona*, tak teorycznie jako i praktycznie, rozpocznie się niezawodnie dnia 15 Maja r. b., w mieście *Siennicy*, w Pow: *Stanisławowskim*, i trwać będzie najdłużej, dni 30; 2) na objaśnienie można przysłać człowieka umiejącego czytać lub nie, byle był pojętny; ten ma być opatrzony w świadectwo Wójta Gminy, w fundusz na życie przez czas pobytu, tudzież w zapłatę za objaśnienie rsr: 7 kop: 50, jeśli poprzednio przesłaną nie była, i w sitko na twarz jeżeli tego potrzebuje. Za przybyciem do *Siennicy*, każdy zgłosić się raczy do P. *Zakrzewskiego*, który tam już oczekiwać będzie. — *Kopyciński*, Dziedzic *Krzywicy*, przez *Mińsk Polski*, Powiat *Stanisławowski*.

Nowy płyn do lamp, czyli *photogène*, śmiało dziś wyrzec możemy, że ze wszech miar na pochwałę zasługuje. Tu już więcej prób niepotrzeba, a jakaż to różnica od *kamfiny?* Ani to pyłku czarnego, ani kopciu, ani znowu tysiąca innych niedogodności, od których nie jest wolny i olej. Światło *photogenowe* jasne, czyste, i mocne nakształt gazowego; oszczędność nadzwyczajna, a czystość w utrzymaniu lamp, niepraktykowana. Powiedzieliśmy z samego początku, kiedy się pojawiła *kamfina*, że pomimo jej niedokładności, nietrzeba zabijać wynalazku w samym swym zarodzie, a kto wie czy nie przyjdzie wydoskonalenie, i czy nie osiągniemy celu zamierzonego? Nie długo czekaliśmy, a już jak najpiękniejszy rezultat, przyniosła wytrwałość. P. *Jaglin* prawdziwą położył zasługę starannością swoją, i jesteśmy prawie pewni, że kto raz ujrzy palący się *photogène*, i zastosuje go do swojej lampy, już więcej do innego nie wróci światła. Nie potrzebujemy dodawać że P. *Jaglin*, ma swój zakład w domu W. *Grodzickiego* na *Krak:-Przedmieściu*, ale to nadmieniemy, że wkrótce ów płyn o którym mówimy, tak rozgłośnym się stanie, jak jeszcze żaden prawie z wynalazków. Jest to nietylko zdanie nasze, ale tych wszystkich, którzy wiedzeni ciekawością odbyli już próby. Czas okaże że słowa nasze nie były czczemi, a doświadczenie reszty dokona.

Już właściciele letnich pomieszkań, szykują takowe ku ogólnej wygodzie mieszkańców *Warszawy*, pragnących spędzić lato na świeżem powietrzu. A chociaż w ten *Czwartek* mieliśmy aż 2 stopnie mrozu, co jak na *wiosnę*, jest nieco za wiele, nic to jednak nie przeszkadza pomyśleć o lecie. Oprócz tedy innych okolic *Warszawy*, jak *Wierzbna*, *Mokotowa* i t. p., szykuje się także na przyjęcie swych letnich Gości, i *Grossów*, przy *Marymoncie*, zwany inaczej *Alexandrówką*. Piękne położenie miejsca, obszerny i prześliczny ogród, wspaniały staw, a na nim łodzie do przejażdżek, i nakoniec bliska i łatwa komunikacja z miastem, są to zalety, które bardzo za *Grossowem* zdają się przemawiać. Dla tego nieco wcześniej wspominamy o tem, że właśnie w chwilach przekształcenia i przygotowywania pomieszkań letnich, takowe w razie najęcia mogą być jeszcze urządzone podług gustu i woli wynajmującego; gdy przeciwnie w razie późnego zgłoszenia się, już wypada przyjąć takie jakie się znajdą.

Wspomnieliśmy o przygotowaniach na *placu Ujazdowskim*, gdzie po-raz drugi urządzają się przeniesione tamże ze środka miasta, zabawy dla ludu. Przygotowania te już ukończone zostały; znajdą się tam jak zwykle i słupy, a na słupach zdobycze, i *karuzele* i *młyny djabelskie*, i szałasy do pokrzepienia sił swoich, i nakoniec w dodatku *balony*, które jak zwykle tak i w tym roku, jeżeli tylko pogoda posłuży (o czem weale nie wątpim), przed wieczorem puszczone zostaną. Kto wie, jak długi jeszcze zakres naznaczony *balonom?* Nie mówimy tu żartem, ale na prawdę pytamy, bo w tym olbrzymim w wynalazki stuleciu, i *balony* znalazły rywala, i nader niebezpiecznego, a to w osobie prostego pasterza z okolic *Langres*, Jakóba *Choeur*, który zamiast *paść* na ziemi, w najlepsze jak *ptak* buja po powietrzu. Tak nam przynajmniej donoszą gazety, i jeżeli ów pasterz nie jest *kaczką* (rozumie się dziennikarską), to bujanie jego niesłychany przewrot sprawi w *balonerji*, czyli w sztuce napowietrznej żeglugi. Cały sposób zasadza się na zbudowanym przezeń przyrządzie. Dotąd wszakże gazety nie podają opisu tego dziwnego odkrycia, ale zdaje się, że nie przemilczą o nim, jak tylko próby *pasterskie* powiodą się w powietrzu.

P. Apolinary *Kątski*, odbywszy podróż po południowej *Rossji*, znalazł w każdym z miast przyjęcie odpowiednie swojemu imieniu i sławie. *Twer*, *Woroneż*, *Kazań*, rozniosły odgłos jego tryumfów daleko wgłąb Cesarstwa, a ludność *Tyflisu* z prawdziwym smutkiem dowiedziała się, iż z powodu złych dróg, zmienił plan swojej podróży, i pocieszyła się tylko, przyrzeczeniem wielkiego mistrza, iż podróż na *Kaukaz* odbędzie w późniejszym czasie. Dziś Apolinary *Kątski* bawi w *Moskwie*, gdzie dał dnia 5go zesz: miesiąca swój pierwszy koncert, który był tak licznym i ożywionym, iż nazwano go **bohaterem sezonu**. D. 10 z. m., przyjął Apolinary *Kątski* udział w koncercie Kapelmistrza tamecznego Teatru; na nim odegrał on wielką scenę dramatyczną na orkiestrę, p. t: *Machabeusze*, po której przywołanym był 5-kroć, i na powszechne żądanie zagrał swój *Sielankowy Mazur*, ktory stał się w *Moskwie* utworem popularnym. Koncert 12 z. m. dany przez niego w sali *Zebrania Szlachty*, wspólnie z bratem jego Antonim *Kątskim*, wywołał tam niesłychany jeszcze dotąd tryumf dla obydwóch. Każde ich pojawienie się robiło to, co w całem znaczeniu tego słowa nazywa się *furore!* a wywoływania dochodziły do 43 razy!!! Dnia 17 b. m. ma nastąpić ostatni ich koncert, dany razem; 19go przyjmuje *Apolinary* udział w koncercie na korzyść Inwalidów, a 20go, jak się wyraża w swoim liście, przyjaciele jego *Petersburgscy*, ujrzą go w swoich objęciach.

Nowa *kometa*, o której ukazaniu się w tych dniach donieśliśmy, widzianą już była d. 17 (29) z. m. w *Pulkowej* pod *Petersburgiem*. Obserwował ją tamże Podporucznik A. *Oweryn*, zostający przy Obserwatorjum miejscowem. Nazajutrz *kometę* tę ujrzano także w *Moskwie*.

Nakładem Składu nót muzycznych Ig: *Klukowskiego*, wyszedł Mazur p. t. *Bal-Mazur*, skomponowany na fortepjan i ofiarowany W. Cecylji *Kossobudzkiej*, przez K. *Müllera*; cena kop. 22½.

Znany w świecie muzycznym Kompozytor *Każyński*, napisał nowe mazury, do słów P. Zenona *Rappaport*, bawiącego obecnie w *Petersburgu*. Wkrótce otrzymamy te utwory, i przy pierwszej sposobności, nie omieszkamy poznajomić z niemi zwolenników muzyki.

Do rzędu magazynów przy ulicy *Senatorskiej*, przybył w tych czasach jeden nader starannie i gustownie urządzony, to jest P. J. *Thonnes*, w tem samem miejscu, gdzie dawniej był magazyn Pana T. *Czabana*. Piękny ten i nowo-urządzony skład, zasługuje na obszerniejszą wzmiankę, której też w swoim czasie nie pominiemy.

Oddawna oczekiwane i ulubione kontredanse p. t. *Satanella-Quadrille*, utworzone na fortepian przez J. *Strausa* (syna), wyszły nakładem składu nót muzycznych *Bernstejna* przy ulicy *Miodowej*, N° 483. Wydanie to ozdobione pięknym tytułem, jest do nabycia we wszystkich składach nót po k. 30.

Na teatrze *Lwowskim*, przedstawianą jest krotochwila w jednym akcie: *Stoliki magnetyczne* (Stan: *Bogusławskiego*); dano ją na benefis Panny *Szuszkiewicz*. (Znana na scenie *Warszawskiej*).

W dalszym ciągu wiadomości o koncertach w *Petersburgu*. Korrespondent nasz Pan *Z. R.* donosi jeszcze o dwóch koncertach, z których w pierwszym wystąpiła 13-letnia fortepjanistka Panna *Ingeborn Starek*, rodem *Szwedka*, uczennica P. *Martynowa*, a w drugim P. *de Santis*, w sali JW. Jenerałowej *Miatlew*. Tak młoda wirtuozka jak i P. *de Santis* fortepjanista, wywołali grą swoją powszechny zapał.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od F. S. kop. 50; bezimiennie kop. 50, i od E. P. kop. 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od J. M. kop. 50, na odnowienie Ołtarza Śgo JÓZEFA w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krako:-Przedmieściu*, i rs. 1, dla ociemniałej wdowy E. S. w domu XX. *Missjonarzy* na 3m piętrze.— Od F. kop. 50, dla T. *Zacharskiej*.— Od F. S. kop. 50, dla wdowy po Czeladniku Jubilerskim na *Tamce*.— Bezimiennie kop. 30, dla dwóch siostr 70-letnich przy ulicy *Piwnej*, na święcone.— Od A. Q. R. rs. 1 dla wdowy po Czeladniku Jubilerskim z 6giem dzieci na *Tamce*; rs. 1 dla wdowy po Urzędniku *De Tournelle* przy ulicy *Sto-Krzyzkiej*; rs. 1 dla wdowy *Sulińskiej* z 6m dzieci przy ulicy *Piekarskiej*; rs. 1 dla dwóch 70-letnich siostr przy ulicy *Piwnej*; rsr. 1 dla wdowy Anieli *Wejchert* z czworgiem dzieci, i rs. 1 dla kaleki bez nóg, w domu dawniej *Fritsche*, teraz przy ulicy *Wielkiej*.

W r. z. ogłosiliśmy o przybyciu z zagranicy P. Kazimierza *Dmochowskiego*, fabrykanta i akordera fortepjanów. P. *Dmochowski* pracując przez lat 5 w pierwszych zakładach *Erarda* i *Playela* w *Paryżu*, gdzie z całem poświęceniem i zamiłowaniem oddał się temu zawodowi, przyniósł i dla nas do kraju pożądany owoc swych usiłowań. Powierzywszy mu mój fortepjan z najpierwszej fabryki zagranicznej *Breitkopfa* i *Härtla* w *Lipsku*, przez czas długi zużyty, do wyrestaurowania kompletnego, w nader krótkim czasie i za cenę zbyt umiarkowaną, z całą akuratnością i znajomością swej sztuki, tak się wywiązał ze swego zadania, że głos, harmonja i cały mechanizm tego instrumentu, w niczem od nowego nieróżni się. Czując się być w obowiązku oddania mu zasłużonej pochwały, jako zupełnie uzdatnionemu i utalentowanemu w swym zawodzie, polecam go niniejszem światu muzykalnemu, z zapewnieniem, że w każdym razie P. *Dmochowski*, odpowie celowi swojemu, i z powierzonych mu prac. z chlubą dla siebie najakuratniej wywiąże się. (P. *Dmochowski*, mieszka przy ulicy *Podwale* i *Kapitulnej*, Nr 499).— Kazimierz *Lubomirski*.

Przedstawienia P. L. *Casanowy*, zbliżają się do końca. Jutro i pojutrze, widowiska te zamknięte w końcu *Wielkiego Tygodnia*, otwierają się na nowo o godzinie 4tej z południa, a dnia 25go, jak afisze donoszą, już podobno po raz ostatni ponowione zostaną. Ceny jak dotąd, a przytem nieco nowych sztuk dodano.

Zawiadamiam szanowną Publiczność, iż Zakład mój przy ulicy *Nowo-Senatorskiej* pod Nr 477, jest zawsze zaopatrzony we wszelkie potrzeby tualetowe z fabryk *Angielskich*, *Francuzkich* i *Niemieckich* pochodzące, a mianowicie: *Perfumy* w 80 różnych zapachach, angielskie, fabryki: *Bayley* i *Blew*, *Atkinson*, *Rigge*, *Brockbank and Rigge*; francuzkie: *Lubin*, *Guerlain*, *Houbigant-Chardin*, *Société Hygienique*, *Viollet*, *Mignot*; *Pomady*: *Pommade* du Baron *Dupuytren*, *Pommade Philocome*, *Philocome Faguer*, prawdziwa angielska *Graise d'Ours* i wiele innych; *Lubin'a*, *Societé Hygienique*, *Legrand'a*, *Mignot'a*; *Olejki do włosów*: *Huile Antique Lubin'a* i *Houbigant-Chardin*, *Rowland's Macassar oil*, *Bandoline*, *Essential Botanic Water*, *Eau Romaine*, *Eau Athenienne*; *Fixatoiry*: *Lubin'a* i *Société Hygienique*. Do czyszczenia zębów: *Odontine* i *Elixir OdontalgiiquePelletier*, *Poudre Dentifrice* i *Eau Dentifrice de la Société Hygienique*; *Mydła tualetowe* w rozlicznych gatunkach; *Viollet'a*, *Société Hygienique*, *Lubin'a*, *Guerlain'a*, *Mignot'a* i innych; *Spermaceti Tablet*, *Windsor Soap*; *Pate d'amandes* w proszku, *Farine de Noisette*, *Crême de Savon*, *Poudre de Savon*. *Vinaigre balsamique et aromatique*, *Mallard'a*, *Vinaigre de Toilette de la Société Hyg:*, *Vinaigre de Bully*, *Acetine de Thridace*, *Eau de toillete*, *Eau de Lavande Ambrée*, *Eau de Cologne* Fariny i Zanolego, *Alkool aux Concombres*. *Aspazine* w płynie i wproszku, *Crême de Beauté*, *Lait de Concombres*, *Crême de Bardes*, *Cold Crêam*, *Pommade Fondante* Dra Richard *Desruez*, *Pommade pour les levres*, *Poudre de fleur de riz*, *Poudre orientale pour polir les ongles*, *Blanc de Perle*, *Persian Powder of Lily*, *Rouge Plessis*, *Rouge de Damas*, *Vinaigre de Rouge*, *Incarnat de Chine*, *Rouge de theatre*, *Eau spiritueuse de Menthe*, *Eau pour parfumer les apartements i trociczki Lubina*; Szkatułki z flakonami, flakony, koszyczki z mydłami imitującemi owoce, grzebienie szczotki i wiele innych przedmiotów tualetowych. W komis złożono w Zakładzie moim kilkanaście *tabakierek* z szyldkretu i bawolego rogu odznaczających się piękną *Paryzką* robotą i ceną bardzo przystępną. — T. *Śniechowski*.

Doktor *Flamm* powrócił z *Syrnik* (w *Lubelskiem*), do *Warszawy*.

Anglja.— Jenerał *Burgoyne* oświadczyć miał w *Konstantynopolu*, że celem wszystkich przygotowań wojennych *Francji* i *Anglji*, jest zajęcie obozu ufortyfikowanego między *Adryanopolem* a *Konstantynopolem*, dla zasłonięcia stolicy *Turcji*. Tenże Jenerał Inżenerji zwiedził *Gallipoli*, w celu zbadania, czy ten port może być obrócony na wygodną ufortyfikowaną stację dla okrętów *angielskich*. Dotąd jednak mówią tylko o *Gallipoli*, jako o głównym zbiorowym punkcie dla wojsk *francuzkich*.— W *Korfu*, Parlament wysp *Jońskich* odroczono na sześć miesięcy, dla tego głównie, że w projekcie adresu nie rozbieranym jeszcze, znajdował się ustęp przeciwny polityce zagranicznej *Anglji*, ułożony w sposób drażliwy. Wzburzenie na tych wyspach ciągle panuje; wywozu zboża zabroniono. (Jour: de St: Pet:).

Austrja.— Z *Banatu* donoszą pod d. 15 z. m., że na granicy zbierze się nie dwa, ale cztery korpusy, i że Arcy-Xiążę *Albert*, Jeneralny, Cywilny i Wojenny Gubernator *Węgier*, obejmie nad niemi dowództwo naczelne.— Z *Wiednia* piszą pod dniem 22 z. m., że *Porta* nie stawia oporu przeciw ewentualnemu zajęciu prowincji *Sławiańskich Turcji*, przez wojska *austrjackie*. *Aziz* Basza bawiący w *Wiedniu*, ma wejść w tym przedmiocie w układy z rządem C. K., i podobno już się z nim porozumiał w sposób zadowalający. (J. de St: Pet:).

Francja. *Paryż 8go Kwietnia*.— Ciało Prawodawcze dziś rozbierało po biurach rozmaite projekta prawa interesu miejscowego, oraz projekt zniżenia taryfy listowej; porto od listów frankowanych ma być zmniejszone, za to od niefrankowanych powiększone. Deputaci dowodzili, że lepiej jeszcze bardziej zniżyć porto od listów frankowanych, łatwiej się tem cel osiągnie jak wszelkiemi podwyższeniami. Skarżono się też na wadliwe urządzenia pocztowe; nader trudno bowiem uzyskać wynagrodzenia za przesyłki zaginione i zbyt mało poczta za nie jest odpowiedzialną.— Dziś inaugurowano puszczanie wód lasku *Bulońskiego*, mające napełnić jezioro; za dwa dni jezioro to napełnione będzie. Od łuku *de l'Etoile*, do środka lasku, mają wyciąć prostą aleę z szeroką szosą dla powozów, z bocznemi drogami dla jadących konno; wzdłuż tej drogi ciągnąć się będą wille budowane w jednakowym stylu z ogrodami przed frontem. (Ind: Bel:).

Gazeta Kolońska, potwierdziła wiadomość o zamiarze zebrania korpusu obserwacyjnego nad *Renem* około *Luneville*; Jenerał *Forey*, który miał dowodzić dywizją rezerwową armji *Wschodniej*, mianowany podobno został dowódcą jazdy tego korpusu obserwacyjnego. Nie wiadomo jaka będzie jego siła; z przygotowań jednak wnioskują, że będzie znaczna. W *Paryżu* nie widzą w tem wcale nieprzyjaznego kroku względem *Prus*. (Jour: de St. Pet:).

Grecja.— Całemi oddziałami spieszą ochotnicy tak z *Aten* jak z prowincji, dla połączenia się z powstańcami *greckiemi* w *Turcji*. W dniu 16 z. m. jeden taki oddział dowodzony przez P. *Czurmusy*, Vice-Prezesa Izby deputowanych, ruszył z *Aten*, poprzedzony w dniu 14 z. m. przez inny pod dowództwem *Żanny-Kosta*. Z *Nopolji* i *Argos* 600 patryotów udało się do *Epiru*. Jenerał *Hadżi-Petro* i kilku Pułkowników, podało się do dymissji, by się mogli z powstańcami połączyć; ci wybrali *Tzavallasa* swym wodzem naczelnym i wszyscy, nawet *Grivas*, go uznali. Wiadomo, że wojska *tureckie* przybyłe z *Konstantynopolu*, biły się już z *Grekami*; o wypadku jeszcze nie słychać; ten jednak, według wszelkich poszlak, był pomyślny dla *Greków*. (Neue Pr: Ztg).

Turcja.— Piszą z *Konstantynopola* pod d. 13 z. m., że ludność *grecka* zachowuje się spokojnie, że roboty około ufortyfikowanego obozu pod *San-Stefano* już się zaczęły; podobny obóz rozbity będzie na między-morzu około *Gallipoli*, dla obrony *Dardanellów*; robotami kierował *Angielski* Jenerał Inżenerji *Burgoyne*, i *Francuzki* Pułkownik *Ardant*; pierwszy udał się w tymże celu do *Szumli*; zdaje się więc, że wojska *angielsko-francuzkie* zajmą trzy obozy.— Sułtan postanowił podobno udać się wprost do *Szumli*, bo ludności Chrześcjańskiej w *Rumelji* i *Bulgarji*, bardzo zawierzać nie można. W *Eski-Zaara* wybuchnęło zaburzenie, a żołnierze *tureccy* dopuścili się strasznych nadużyć na kobietach, dziewczynach i dzieciach. Prymatów i kajmakanów Chrześcjańskich którzy doń o to z skargami przybyli, *Omer* Basza ukarał; dla tego mieszkańcy *Eski-Zaara* wydali do współwyznawców proklamację daleko zapalczywszą jak odezwa powstańców w *Arta*.— Przybycie wojsk *francuzko-angielskich*, nie wielką radość budzi w *Muzułmanach*; czują oni, że wojska te nie opuszczą ich kraju bez przeprowadzenia ważnych zmian. Już teraz nie chcą *Turcy* sprzedawać domów i gruntów, odpowiadając, że jeżeli tanzimat wejdzie w wykonanie, a Chrześcjanom wolno będzie nabywać nieruchomości, to te bardzo w górę pójdą. *Ryza* Basza w imieniu staro-*tureckiego* stronnictwa protestował przeciw związkowi *anglo-francuzkiemu* i oświadczył, że lepiej było ustąpić *Rossji* i mieć jednego Pana zamiast czterech. Traktat jednak już został podpisany; obejmuje on tylko podobno postanowienia wojsk się dotyczące, nie zaś ustąpienia *Porty* co do Chrześcjan.— Z *Smyrny* donoszą, że w *Anatolji* wzburzenie wielkie, a fanatyzm *Muzułmański* bardzo jest rozbudzony. W *Egin-Kan* około *Eufratu*, *Muzułmanie* chcieli wymordować *Armeńczyków*; zabarykadowali już ich dzielnicę, i tę mieli podpalić, ale rzeź wstrzymało przybycie 1,500 ludzi wojska linjowego.— Powstanie w *Samos*, nie powiodło się, spalono tylko lazaret; garnizon i obecność brygu francuzkiego *Minerve* przywróciły spokojność.— Naczelny wódz powstańców *Epiru* i *Tessalji*, *Tzavellas*, jest suliotem, ma wielu stronników i wzmocni bardzo powstanie. Cała prowincja *Suli* i brzeg południowy *Epiru*, należą do powstania, które rozciąga się wzdłuż łańcucha *Pindu*. *Grivas*, zajął część miasta *Janina*, którego Basza schronił się do cytadeli. Pomimo bezprzykładnie srogiej zimy powstanie robi ciągle postępy, i zbliża się do miasta *Farsala*. *Tzavellas* w 3,000 ludzi, pobił dwa batalijony *turków* pod *Luro*, idące na odsiecz *Arta*; *Rangos* i *Strato*, pobili *albańczyków* Baszy *Frassari*. Coraz więcej miast i wiosek w ich ręce dostaje się. (Gaz: Aug:).

Rozmaitości.— *Hipoppotam* znajdujący się w ogrodzie Botanicznym w *Paryżu*, zdechł.— Bardzo *edukowane* dziecko zapytało matki: »Regardez Maman,

to co pływa *c'est* gęś?" »Non ma chère enfant, *ce* ptak *c'est* łabędź."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brzozowski Walerjan Oby: z Kamienia nr 570; Frankowski Jul: Ob: z Sokołowa nr 634; Gajer Lud: Kup: z Łodzi nr 550; Kozanecki Jan Oby: z Zbyczyc nr 584; Leduchowski Józ: Hr. z Polinowa nr 1070; Niemierycz Stan: Oby: z Dembego nr 584; Robin Jan Budowniczy z Petersburga nr 634; Sobolewski Marceli Oby: z Krobowa nr 556; Tiebaud Paulina Kup: z Petersburga nr 634; Taczanowski Alfred Ob: z Gub: Podolskiej nr 584; Wojno Asessor Koleg: z Grodna nr 625; Zeliski Jan Ob: z Królowej niwy nr 625.

Wyjechali: Borzysławski Alex: Oby: do Dąbrowy: Cowlishan Jan Inżen:, i Dementiew Wasil Audytor do Kijowa; Eberlin Edw: Kup: do Moskwy; Kicka Natalia Hr. do Grodna; Lubiancow Jen:-Major do Stawropola; Pomorski Maciej Prezes Tryb: do Siedlec; Sawicz Apolinary Kapit: do Kamieńca Podolskiego.

Przyjechali Koleją żelazną: Dobrzański Łukasz Oby: z Krakowa nr 1319/20; de Graziani Luigi Hr., i de Rochów Anna Baronowa z Wiednia nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Brown James Ob: do Londynu; Hellmich Józ: handl: do Krakowa; Kusznikow Miko: Porucz: do Niemiec; Levis Lud: Inżen: do Londynu; Włodek Julja Ob: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Przechodząc ulicą Elektoralną, Senatorską, Bielańską, Miodową i innemi, zgubiono **PORTMONETKĘ**, w której znajdowało się papierami rossyjs: rs. 12, drobną monetą około kop. 45, Kluczyk, Bilety wizytowe, oraz inne notatki. Łaskawy Znalazca raczy takową oddać za nagrodą jaką sam oznaczy, pod Nr 611 przy ulicy Bielańskiej, na 1sze piętro.

Na Sakiej Kępie, jest do wydzierżawienia w każdym czasie **KRĘGIELNIA**; oraz ktoby sobie życzył wstawić **BILLARD** w miejscu wygodnem i przez Szan: Publiczność m. Warszawy łaskawie uczęszczanem; raczy się zgłosić do Właścicielki niżej podpisanej, tamże zamieszkałej.— *Szinkowa.*



DOM murowany, jedno-piętrowy, narożny, w rynku, przy szose, od Kielc i Krakowa, składający się z parteru i piętra, z Stancji 11tu, Kuchni 2ch, Piwnic, Szynku ukonsensowanego i Stajni obszernej, słowem w dobrym stanie, jest do sprzedania. Życzący nabyć takowego, raczy nadesłać swój adres do Właściciela Jacka Górkiewicza, utrzymującego restaurację w m. Jędrzejowie.

PROPINACJA, składająca się z 5ciu Karczem, z których dwie Oberże murowane, położone przy szose Petersburgskiem, na prawym brzegu Wisły, 9 wiorst od Warszawy, w dobrach Tarchomin, z dniem 24 Czerwca r. b., są do wydzierżawienia. Żądający tej dzierżawy, zgłosić się mogą do Kancellarji administracji dóbr na Folwarku Nowodwory, zaraz za wsią Tarchomin będącym.—W tychże dobrach są dwie KUŹNIE przy szose powyższem położone, z dniem 1szym Kwietnia do wydzierżawienia.

MASSA
DO ZAPRAWIANIA PODŁÓG i POSADZEK
ulepszona na sposób Angielski,
w ośmiu pięknych kolorach,
WYROBU
J. A. KRAUSSE,

Sprzedaje się po cenach stałych w **SKŁADZIE GŁÓWNYM** przy ulicy Miodowej № 484, wprost Rządu Gubernjalnego, oraz w Handlach już kilkakrotnie w poprzednich ogłoszeniach wymienionych; jako też na Prowincji po wszystkich Miastach *Gubernjalnych* i *Powiatowych.*

Syndycy tymczasowi massy upadłości J. Krügier, wiadomo czynią, iż w skutek upoważnienia W. Fukiera Sędziego Tryb: Handl: Komisarza massy upadłości J. Krügiera, oraz uchwały wierzycieli w d. 31 Marca (12 Kwiet:) r. b. zapadłej, sprzedane zostaną przez publiczną licytację więcej dającemu, w d. 14/26 Kwietnia i następnych r. b. wyjąwszy Świąt uroczystych, zawsze o godz: 3 z południa, w handlu przez tegoż upadłego Krügiera pod Nr 427 w Warszawie przy ulicy Krak:-Przedm: utrzymywanym, wyroby Żelazne i Stalowe, oraz rozmaite przedmioty, w handlu Żelaznym znajdujące się.— F. *Schuster.* T. *Łącki*, Patron.

Rsr. 3 nagrody lub więcej, gdy będzie żądano, za zwrot pod Nr 551, na 2gie piętro od frontu, przy ulicy Długiej, zgubionego **MUFKA** szenszilowego, dnia 9 b. m. po południu, w przejeździe przez ulicę: Miodową, Krako:-Przedm: i Nowy-Świat.

Całe PIERWSZE PIĘTRO, z 10ciu gustownie urządzonych Pokoi składające się, z balkonem, z Kuchnią angielską i trzema mniejszemi Pokojami dla ludzi, z oddzielną Górą, Drwalnią, dwiema Piwnicami, obszerną Stajnią i Wozownią na kilka pojazdów, do najęcia od Śgo Jana r. b., w domu Nro 1661 przy ulicy Mokotowskiej. Jest również OGRÓD, w którym przechadzka dla użycia świeżego powietrza może być dozwolona. Lokal ten obejrzany być może każdodziennie pomiędzy godziną 5tą a 7mą po południu.

Z powodu zupełnego zwinięcia gospodarstwa folwarcznego w dobrach Dembe Małe, są do wydzierżawienia na lat 20 lub mniej, przeszło **100 OSAD**, a te od sześciu dziesiatin do większych przestrzeni podług życzenia.—Tamże są do najęcia różne POMIESZKANIA z Ogrodami lub bez takowych; oraz jest do wypuszczenia w dzierżawę, obszerna piętrowa murowana Budowla z piwnicami po gorzelni i browarze pozostała, z apparatem Pistorjusza, dziś jeszcze w ruchu będącym, przydatne na jaki zakład fabryczny, do którego grunt potrzebny, może być dodanym.— W tychże dobrach jest do wydzierżawienia od Śgo Jana, PROPINACJA, składająca się z 3ch Karczem. Odległość granicy dóbr od rogatek Pragskich, 7 wiorst drogi. Wiadomość w miejscu lub w Warszawie przy ulicy Elektoralnej Nro 760.

DOBRA, 14 wiorst od Lublina, składające się z 2ch Folwarków, ogólna przestrzeń tychże dóbr jest dziesiatyn 1853½, ziemi ornej dworskiej w glebie pszennej diesiatyn 708⅔, wysiew oziminy jest: żyta czetwerti 157, pszenicy czetwerti 63, siana dobrego zbiera się fur 500 do 600; lasu w dobrym stanie dziesiatyn 376, pańszczyzny sprzężajnej rocznie dni 5,148, pieszej dni 3,134; gotowych intrat jest rs. 1,200. Dobra te są do wydzierżawienia na lat 12, lub sprzedania; a w takim razie może pozostać przy gruncie rs. 15,000 za lat 10 do wypłaty. Bliższa wiadomość u Patrona Czapuczyńskiego w Lublinie.

Do sprzedania z wolnej ręki, **WIEŚ** Strzyże, w Pow: Pułtuskim, 42 wiorst od Warszawy, 7 od Pułtuska położona; ma ogólnej rozległości dziesiatin 56, w boru dziesiatin 10, łąk dziesiatin 12, pod kolonjami 14, reszta pod rolami, ogrodami, budowlami i wodami; Ogród jest owocowy, z Młocarnią, Sieczkarnią, Młynem konnym i innemi porządkami, które na gruncie zostaną. Czystego dochodu ma przeszło rsr. 500. Szacunek ustanawia się na rsr. 16,500. Bliższa wiadomość na miejscu.

W dobrach Kraszew o wiorst 21 od Warszawy, za Radzyminem, jest **KRÓW** pachtowych sztuk 90, do oddania z dniem 1 Lipca r. b.; WOŁY zaś, KONIE, Trzoda chlewna, Kuffy do okowity, Porządki gospodarskie, Skóry owcze z wełną sztuk 250, i bydlęcych sztuk 30, zaraz do sprzedania. Wiadomość na miejscu u Rządcy dóbr Kraszewa.— Pod Nr 2304 przy ulicy Dzikiej, jest do sprzednnia **WÓZ** pojedynczy mocno zbudowany, BRYCZKA pojedyncza na ressorach, i UPRZĄŻ na jednego konia; oraz SIODŁO.

SEKRETARKA czyli **BIURKO**, jesionowa, w dobrym guście, nowa, jest do sprzedania za pomierną cenę, przy ulicy Krakow:-Przedm:, obok Śgo Rocha pod Nr 396, po lewej ręce na dole, w oficynie, u Stolarza Antoniewskiego.

Do Składu Oleju, potrzebny jest **ADMINISTRATOR**, posiadający kaucję rs. 450; — również MŁODZIENIEC dobrej konduity, nieco obeznany z podobnym handlem. Bliższą wiadomość powziąść można w Xięgarni Błaszkowskiego przy ulicy Krak:-Przedm:, w gmachu Szpitala Śgo Rocha przy pałacu Kazimierowskim.— Tamże jest do sprzedania KOCZ z fordekiem, zdatny do podróży, lekki, pakowny i mocno zbudowany, za rs. 90.

APTEKA wraz z DOMEM, OGRODEM i Zabudowaniami Gospodarskiemi, w najlepszym stanie, w mieście mającem przeszło 3,000 ludności, i przy którem liczne są Fabryki, czyniąca dochodu rocznie rs. 1,350, jest do sprzedania pod korzystnemi i dogodnemi warunkami. Wiadomość w Handlu Win i Korzeni P. Rejcha przy ulicy Granicznej Nr 986.

DZIERŻAWA FOLWARKU na lat 23 do odstąpienia, 21 wiorst od Warszawy, z lewego brzegu Wisły rozległości dziesiatyn 145 (włók 9), z żywym i martwym inwentarzem. Bliższa wiadomość w Warszawie u Właściciela domu Zajezdnego przy ulicy Podwal Nro 500*c*.

W mieście Przyrowie w Guber: Warszawskiej, Pcie Wieluńskim położonem, jest każdego czasu do sprzedania lub wydzierżawienia: 17 dziesiatin dobrego ornego **GRUNTU**, 10 dziesiatyn łąk, tudzież dwa DOMY mieszkalne z Ogrodami i innemi gospodarskiemi potrzebami. Wiadomość u miejscowego Proboszcza.



KOCZ mało używany, z pakunkami, i **TARANTAS**, z powodu wyjazdu, są do sprzedania pod Nr 1261 przy ulicy Nowy-Świat, drugi dom od ulicy Chmielnej. Wiadomość u Stróża.

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła stopni 11.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 6 cali 4.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*